

RECENZJA
dotycząca osiągnięć artystycznych lub naukowych w postępowaniu
w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego
dr Oldze Ząbroń

Uchwałą Prezydium Rady Doskonałości Naukowej z dnia 31 maja 2021 r. powołany zostałem w skład komisji habilitacyjnej z funkcją recenzenta, w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki Pani dr Oldze Ząbroń. Informację o powołaniu do pełnienia funkcji wysłano do mnie w dniu 1 lipca 2021 r. Niestety przesyłka nie zawierała umowy, ani załącznika w postaci tzw. oświadczenia do rozliczenia wynagrodzenia, zastępującego w krakowskiej ASP UMOWĘ. Oświadczenie takie przesłano mi drogą elektroniczną dopiero w dniu **26 sierpnia 2021 r.** To istotne w aspekcie regulaminowych terminów sporządzania recenzji.

Wniosek do Rady Doskonałości Naukowej w Warszawie złożony został 30 listopada 2020 r. Posiada uchybienie w postaci zapisu „Zostałem poinformowany”. Będąc kobietą Kandydatka podpisała wniosek świadczący o innej płci.

Uchwałą Prezydium Rady Doskonałości Naukowej z dnia 31 maja 2021 r. informuje o wszczęciu postępowania dnia 25 maja 2021 r.

Do nadesłanej informacji została dołączona dokumentacja w formie elektronicznej i papierowej. Poza przesłaną dokumentacją dysponuję pamięcią części twórczości Kandydatki.

Dane habilitantki.

Olga Ząbroń urodziła się 27 lipca 1985 roku w Krakowie. W latach 2005-2011 studiowała na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie. Przez semestr studiowała w Athens School of Fine Arts w Atenach. Zaczynała studiować w czasie tzw. powrotu malarstwa, tak zwanego, bo ono przecież nigdzie nie odchodziło (odchodzili od niego krytycy i kuratorzy). Dyplom (z wyróżnieniem) z zakresu malarstwa sztalugowego uzyskała w czerwcu 2011 roku pod kierunkiem profesora Leszka Misiaka.

W latach 2011-2014 Ząbroń była słuchaczką Środowiskowych Studiów Doktoranckich na macierzystym Wydziale. 19 stycznia 2015 r. obroniła doktorat w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne: „Obraz energii. Energia Obrazu” ale autoreferatowy biogram (Autoreferat s. 2) wskazuje inny tytuł rozprawy: „Obraz energii. Sztuka jako zapis i uwalnianie energii”. Promotorem doktoratu był prof. L. Misiak, a recenzentami prof. Dorota Grynczel i dr hab. Zbigniew Sałaj.

Kariera akademicka Olgi Ząbroń zaczęła się w 2009 roku, od zatrudnienia w charakterze asystenta – instruktora (?) w Katedrze Scenografii na macierzystym Wydziale. W trakcie studiów odbyła staż asystencki. Od 2011 roku zatrudniona jest na etacie w Pracowni Kształtowania Przestrzeni Teatralnej, kierowanej przez prof. Małgorzatę Komorowską. Pomimo realizacji doktoratu na początku 2015 r. dopiero od 2018 r. jest adiunktem. Samodzielnie prowadzi kształcenie w zakresie przedmiotów w: „Podstawy widzenia artystycznego” oraz „Projektowanie w przestrzeniach parateatralnych – instalacja”. Wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego złożony został w nieco ponad 9. lat po ukończeniu studiów.

Ocena osiągnięcia naukowego.

Jako **osiągnięcie naukowe** będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego przedstawiła zestaw **27** wybranych **prac malarskich i rysunkowych z lat 2016-2019**, z cykli: „Obrazy styczne i złożone”, „Obrazy niekompletne”, „Obrazy-Obiekty” oraz „Obiekty rysunkowe”. To zestaw dość kameralnych formatowo realizacji, spośród których tylko przestrzenny obiekt rysunkowy „Angles” oraz „Projekt Soon_40, Source” mają powyżej metra kwadratowego. Najmniejsza z realizacji „Obiekt, bez tytułu” z 2018 roku ma format 31 x 35 cm. Dwadzieścia z tych prac zrealizowanych jest techniką olejną na płótnie, a jednaście z nich ulokowanych jest na sklejce. Dziewięć obrazów malarskich z lat 2016-2018 jest klasycznymi realizacjami techniką olejną na płótnie i krośnie. Największy z projektów opracowany jest techniką akrylową na panelach. Sześć obiektów rysunkowych z 2019 roku zrealizowanych jest techniką mieszaną (węgiel i farba akrylowa) na sklejce.

Kandydatka informuje, że część z wymienionych osiągnięć prezentowana była na wystawach indywidualnych i zbiorowych: czterech indywidualnych i dwudziestu zbiorowych – co jest precyzyjnie udokumentowane. Nie informuje jakim wycinkiem jej pracy z lat 2016-2019 jest 27. wybranych realizacji, a to w pracy recenzenta mgło by być bardzo istotną informacją, choćby o rozległości tej twórczości. Wyobrażając sobie sytuację, że 27. wybranych prac jest wielkością zbliżoną do całości realizacji z lat 2016-2019 pozostaje się w dyskomforcie. Faktem jest, że w wielu wystawach wykorzystane zostały te same obrazy predestynujące do habilitacyjnego dzieła naukowego. Kandydatka przedstawia wprawdzie w Wykazie Osiągnięć Artystycznych pełną aktywność wystawienniczą, ale niestety nie przedstawia całości swojej twórczości. Jednak kompletnego wykazu dzieł brakuje chyba najbardziej. Skatalogowanie i przedstawienie całości dorobku jest niezwykle ważne.

Autorski opis wskazanych jako osiągnięcie habilitacyjne mieści się na niespełna trzech stronach Autoreferatu (s. 24-26.). Zaczyna się od dwóch obrazów z 2017 r. Łącznie z trzecim (73 x 61) z 2016 r. pochodzą z kolekcji MCSW „Elektrownia” w Radomiu. Stanowią szlachetny w kolorze, spójny zestaw zbudowany z zagęszczonych linii. Ale autorski opis zamiast opisu przynosi pytania autorki: „Czy jest to połączenie mocne? Czy figura rozerwie się na części czy raczej wzmocni swoją strukturę?” (s. 24.). Odpowiem, że zdecydowanie najmocniejszy i jednocześnie najmniej oczywisty, a może wręcz tajemniczym jest obraz najwcześniejszy. Autorska analiza obrazów nie należy do atutów opracowania Olgi Ząbroń. Jest pełna, jak mówi klasyk, oczywistych oczywistości. Wręcz szkolna. Jeszcze bardziej wstrzemięźliwy jest opis trzech kolejnych obrazów z 2018 r. Należą one do logiki wcześniejszych prac, są do nich dość konsekwentne, choć optycznie linie wydają się tutaj szersze. Są wstępem do jakiejś autonomii form, ale nie jestem przekonany czy pełnej autonomii. W kolejnych kwadratowych kompozycjach olejnych z 2017 r., „III” i „IV” ideą było uzyskanie efektu figury w ruchu. Szkicowość tych rozwiązań nie wywołuje we mnie takich skojarzeń; wydają się one wręcz najślabszymi obrazami w zaproponowanym do oceny zestawie. Największy obraz Ząbroń „Soon_40” jest siedmiometrowym poziomem z dwoma systemami fioletowych linii, wkroczeniem w obszar geometrii typu „soft”, jakimś rodzajem kształtu ciągłości. Kolejne kompozycje są w rozumieniu autorki „formami, które wyszły z obrazów”. Najczęściej buduje je na bazie podziałów kół wzdłuż ich średnic. Ulokowanie ich na ścianie rozszerza ich działanie o pewien rodzaj gry świetlnej. Dwa obiekty tego typu: „I” i „II” z 2019 r., system fioletowych linii na czerwonych płaszczyznach niekompletnych kół, widziałem

na wystawie w Bydgoszczy w 2020 r. Były jednak dalekie od zakładanego „lewitowania”. Ponadto, przy bardzo interesującym założeniu tych obiektów, nie potrafiłem zrozumieć logiki podziałów, prowadzących do takiej a nie innej dekonstrukcji koła. Obiekty te należą do grupy prac, w których dyskurs z osiągnięciami minimalizmu jest oczywisty. Uwagę zwracają „trójkątne” kompozycje złożone z dwóch niezależnych elementów, kameralne fioletowo-niebieskie „Obiekty” z 2018 r.

Dość częstym zjawiskiem w sztuce jest malarstwo jako konsekwencja koncepcji rysunkowych. U Olgi Ząbroń jest inaczej, „[z] obiektów malarskich wyłoniły się obiekty rysunkowe”. To wyznaczone węglową kreską systemy (najczęściej pionowych) rytmów linii na białym, gładkim tle ze sklejk; płaskie i przestrzenne. Dostrzegłem je po raz pierwszy w 2019 roku podczas Triennale Rysunku we Wrocławiu w 2019 r.

W związku z wymogiem wskazania dzieła aspirującego do wypełnienia warunków ustawy artystka wskazała dzieła reprezentatywne dla swojej twórczości.

Ocena dzieła artystycznego.

Malarstwo Olgi Ząbroń narodziło się w jednej z najlepszych polskich Pracowni Akademii, Pracowni prof. Leszka Misiaka, w której studiowała od drugiego roku studiów. Ale wybór drogi artystycznych poszukiwań dokonał się już w trakcie zajęć w Salwatorskim Studiu Artystycznym. To tam artystka określiła priorytety w postaci dążności do syntezy, dyscypliny w organizacji płaszczyzny, linii jako podstawowego elementu budowania przestrzeni, pracę cyklami oraz nadrzędność procesu malowania. Temu programowi jest w zasadzie wierna.

Rodowód malarstwa Olgi Ząbroń jest realistyczny. Inspiracją studenckich realizacji były fenomeny natury, burze piaskowe czy tornada, które przekładała na formę plastyczną. Inspiracje były więc jednoznacznie wizualne, co jest bardzo ważną informacją w aspekcie odbioru i lokowania jej twórczości wśród abstrakcji. „Język geometrii” był jej naturalnym wyborem. Pomimo określania przez autorkę cyklu prac dyplomowych formułą „minimalizmu” (Autoreferat s. 11.) jej ówczesne prace (dwie z nich pamiętam z wystawy w Legnicy) były dalekie od tego co ruch sztuki określa minimalizmem. Po dyplomie Ząbroń dojrzewała w bardzo szybkim tempie. To rozwój liniowy artystki systematycznej, na dojrzewanie której z pewnością znaczący wpływ miało uczestnictwo w kuratorskich corocznych plenerach/sympozjach Bożeny Kowalskiej, w których Ząbroń uczestniczyła nieprzerwanie od 2013 roku. To wówczas powstał jej pierwszy obraz, którego podstawowym elementem budowy była linia prosta, jedna warstwa linii. Właściwie po raz pierwszy jej obrazem rządził rytm. Widziałem ten obraz. Później zaczęła je komplikować tworząc wielowarstwowe systemy. Komplikacja przełożyła się na szczególne wibrowanie obrazów. O samych spotkaniach plenerowo-sympozjalnych Kandydatka napisała: „Są inspiracją i generatorem energii twórczej” (Autoreferat s. 14.). To cenna szczerość wypowiedzi młodej artystki. W pewnym miejscu Autoreferatu przywołuje ona wrocławską artystkę wizualną, Wandę Gołkowską, określając jej sztukę mianem „szczególnie bliskiej” (s. 11.). To uwaga tyleż uzasadniona co oczywista. Wystarczy patrzeć. Myślenie i realizacje Ząbroń są nadzwyczajnie bliskie Gołkowskiej. (Studiowałem u Gołkowskiej przez rok, później byłej jej akademickim kolegą z tej samej Katedry). Ząbroń przywołuje też nazwiska: Theo Van Doesburga, Kazimierza Malewicza, Billego Grunnera, Ayako Kyodo czy Wiesława Łuczaja. Wyobrażam sobie, że to rzeczywiście bardzo ważni artyści w aspekcie analizy jej obrazu. Można szukać dla tej twórczości korespondencji. Może to za łatwe skojarzenie, ale pierwsze wrażenie w

kontakcie z obiektami Ząbroń to Gabo i Pevsner, od których o sile formy decydował dynamizm rytmu. To skojarzenia z wielką tradycją konstruktywizmu, Rodczenką, Łarionową, ale i Malewiczem czy Strzemińskim. We współczesnej sztuce polskiej to odniesienia do Wrocławskiego Strukturalizmu, choćby Piotra Błażejewskiego, ale przede wszystkim bardzo blisko, do twórczości Tamary Berdowskiej czy Michała Misiaka, z którym wspólnie realizuje część dzieł, np. „Zmienna” z 2018 roku.

Swoje prace klasyfikuje (Autoreferat s. 14.) jako: „nieprzedstawiające, z pogranicza geometrii”. Za B. Kowalską Ząbroń posługuje się pojęciem: język geometrii... Ale malarstwo nie jest językiem. Domyślam się, że Ząbroń jest tego świadoma. Interesującymi rozważaniami jest obszar „Grid jako siatka unerwień obrazu”, z podziałem na mikro- i makrostrukturę, co oprowadziło do jej terminu „geometria energetyczna”.

Po 2015 r. artystka zaczęła realizować „obrazy niekompletne”, oparte o zaburzenie tradycyjnego, regularnego kształtu podobrazia, co przełożyło się przede wszystkim na instalacyjność jej działań.

Po lekturze publikacji Wandy Gołkowskiej „List pisany przez całe życie – Układ otwarty – Wandy Gołkowskiej” w 2017 roku istotnym elementem twórczości Ząbroń stała się litera. Ona pojawiła się już wcześniej, ale refleksja Gołkowskiej dała literze Ząbroń nową siłę, prowadząc ją choćby do cyklu kolaży „Wskazanie” z 2017 r.

W ostatnim okresie zaufała pojęciu sztuki bezprzedmiotowej – „Non-objective”, określając nim główny nurt własnej praktyki artystycznej (Autoreferat s. 22.).

W analizie obrazu znaczenie posiadają także sprawy warsztatowe, bo to dzięki nim przetrwamy lub nie. Ząbroń w początkowym okresie zaufała klasycznej technice olejnej. W realizacjach z 2019 r. pojawia się połączenie węgla z farbą akrylową, których przetrwania nie jestem taki pewien. Jak to jest utrwalane czy werniksowane? W każdym razie wybór środków wypowiedzi świadczy o artyście ich świadomym. Jeśli dzieło ma przekonywać słusnością wybranej techniki to tak się właśnie tutaj dzieje. Warsztat artystki należy do jej największych atutów. Sprawność zasługuje na szacunek. W 2013 roku miałem możliwość zobaczyć kilka obrazów malarskich Ząbroń i już wówczas uzasadnionym było mówienie o ich wirtuozerii. Ale to nie wirtuozeria jakichkolwiek realizacji jest najważniejsza. Najważniejszy jest proces i możliwości reprezentacji w malarstwie.

Ocena osiągnięć artystycznych.

Na dorobek wystawienniczy habilitantki, od czasu uzyskania doktoratu w styczniu 2015 roku, składa się: **8 wystaw indywidualnych** i **blisko 55 wystaw zbiorowych**, w tym 28. międzynarodowych wystawach w Polsce, Francji, Niemczech, na Ukrainie oraz 25. wystawach sztuki polskiej, w tym za granicą w Brnie, Wenecji, Kijowie i Veszprem. Oczywiście nie zadekretuje się ilości wystaw. Ocena osiągnięć artystycznych jest wysoka.

Ocena osiągnięć twórczych.

Olga Ząbroń z umiarem poddaje się wartościowaniu swojej twórczości uczestnicząc w imprezach o charakterze konkursowym. Pierwszymi, zapamiętanymi przeze mnie z jej dorobku były obrazy na 21. Ogólnopolskim Przeglądzie Malarstwa Młodych „Promocje” w Galerii Sztuki w Legnicy w 2011 roku. Podmiotem tamtych pionowych prac było światło, zamknięte w szczelinach, a w obrazie czerwonym, wyzwolone i przekraczające górną krawędź niedużego prostokąta podobrazia. Otoczone obrazami w delikatnych szarościach zwracały na siebie uwagę zdecydowanym kolorem. Jeśli przyjąć legnickie „Promocje” jako reprezentatywny przegląd

wstępujących w dorosłe życie roczników absolwentów to Ząbroń nie zapisała się wśród najważniejszych twórców pokolenia, a jurorzy nie dostrzegli jej obrazów w pakiecie nagród i wyróżnień. Śledziłem tę twórczość na ile pozwalały mi okoliczności, choćby we Wrocławiu, na „Świeżej Krwi”, w „Galerii za Szkłem” obok mojej akademickiej Pracowni czy na 25. Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie w 2016 roku, gdzie jej obrazy 8. i 9. z 2015 roku należały do najpiękniejszych na tamtej wystawie. Ich podmiotem wydawało się być opisywanie/wyznaczanie przestrzeni. Widziałem jej obecność na tyle ważnej co niekonsekwentnej wystawie „Co z tą abstrakcją?” w Fundacji Stefana Gierowskiego w Warszawie (2017), kameralne obrazki na 11. Triennale Małych Form Malarskich w Toruniu (2019) czy ostatnio przed rokiem na wystawie IV Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Jej twórczość jest dostrzegana przez fachowców i ostatnio przez jurorów, czego wymiernym wyrazem są: II Nagroda X edycji Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego w Lubaczowie i Wyróżnienie na wspomnianym powyżej konkursie w Bydgoszczy – oba w 2020 r. To jedyne laury artystki po uzyskaniu doktoratu.

W nadesłanej dokumentacji największe wrażenie zrobiły na mnie jednak projekty scenografii Olgi Ząbroń do średniowiecznego moralitetu „Everyman”, niestety bez informacji czy zostały zrealizowane.

Ocena osiągnięć dydaktycznych i organizacyjnych.

Olga Ząbroń jest wykładowcą akademickim od 2009 roku. Współtworzy obszar kształcenia studentów. Dwa przedmioty prowadzi w pełni samodzielnie. Od roku akademickiego 2019/2020 samodzielnie prowadzi przedmiot „Podstawy widzenia artystycznego” dla studentów I roku kierunku Scenografia, gdzie dominują zagadnienia związane z interpretacją przestrzeni. Od roku 2020/2021 prowadzi przedmiot „Projektowanie w przestrzeniach parateatralnych – instalacja”. Szczegółowych programów kształcenia w tych obszarach O. Ząbroń nie zamieściła w dokumentacji. Nie wiem jakim jest dydaktykiem. W jej działaniach czuje się pasję i entuzjazm, więc wyobrażam sobie, że to przekłada się na pracę pedagogiczną. Była recenzentem jednej magisterskiej pracy dyplomowej w 2015 roku.

Olga Ząbroń w latach 2016-2020 była członkiem Rady Wydziału Malarstwa.

W informacji o działalności organizacyjnej na Uczelni uwagę zwraca fakt, że siedmiokrotnie (2012-2018) była sekretarzem Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej dla kierunku Scenografia, a w latach 2017 i 2019 członkinią Komisji Rekrutacyjnej na studia podyplomowe z zakresu scenografii. Od 2018 roku jest wydziałową koordynatorką Dnia Otwartych Drzwi.

Po uzyskaniu doktoratu współorganizowała i koordynowała naukowe wyjazdy do Pragi (2015 i 2019) oraz Wiednia (2016 i 2019).

Olga Ząbroń nie podaje wykazu zrealizowanych wystaw kuratorskich w ramach działań organizacyjnych na Uczelni. Jest organizatorką, współorganizatorką i kuratorką wystaw sztuki. Była niezależną kuratorką trzech wystaw sztuki, „Kierunek Geometria” w Krakowie (2018) i Norymberdze (2019) – przy czym odnotowania wymaga fakt, że była to kameralna wystawa czterech artystów, wystawy „Motus” w Krakowie (2019) – wystawa trzech artystek oraz współkuratorką (z Michałem Misiakiem) wystawy „Icon/Spaces” w Muzeum Bułhakowa w Kijowie (2018) – wystawa pięciorga artystów wliczając w to także kuratorów.

Jest autorką – po doktoracie – ośmiu tekstów opublikowanych w krakowskich „Wiadomościach ASP”, „wrocławskim „Piśmie Artystycznym FORMAT” oraz w katalogach wystaw.

Nie wiem jaką wartością naukowo-dydaktyczną i organizacyjną dla krakowskiej ASP jest Olga Ząbroń. Jakimś komentarzem Władz Uczelni wydaje się być niezapisane miejsce po stronie honorowania Nagrodami Rektorskimi.

Uczestniczyłem w różnych postępowaniach habilitacyjnych, lepszych i gorszych. Warunki Ustawy stwarzają szansę szybkiej czy wręcz bardzo szybkiej ścieżki możliwości uzyskania awansu zawodowego; habilitant pisze wniosek i składa go bez opinii autorytetów. Czasem za wcześnie, ale czasem znacznie za późno, to już kwestia autokrytycyzmu, pokory, ale i ryzyka. Uruchamia się procedurę w wyniku której najczęściej uzyskuje się habilitację. Młodzi, ofensywni, inteligentni ludzie wiedzą jak się poruszać w możliwościach procedur.

KONKLUZJA

Na stronie 21. Autoreferatu Olga Ząbroń napisała: „Interesuje mnie forma zapisu dająca skondensowany przekaz. Stąd wybór języka geometrii...”. Darując sobie rozważania co jest językiem a co nim nie jest, jestem przekonany o tym, że „języka” się nie wybiera, że do „języka” się dochodzi.

W katalogowym biogramie, redagowanym przez siebie samą, Olga Ząbroń napisała: „Od 2013 roku uczestniczka Międzynarodowych Plenerów Artystów Posługujących się Językiem Geometrii dr Bożeny Kowalskiej.”¹ Nie ma we wspomnianym biogramie wykazu znaczących wystaw czy nagród; jest plener. Nieco marny ten biogram.

Czy propozycja Olgi Ząbroń rozszerza istotę malarstwa? Jest ona bardzo młoda, otwartą analityczką przestrzeni obrazu malarskiego; sprawdza wartości, poszerza pole gry podejmując w jakimś sensie ryzyko, bo tak rozumiem pojawienie się jej rysunków. Operuje swoistą ikonografią obrazu, a subtelność stosowanych przez nią środków wyrazu zasługuje na uwagę. Jej malarstwo jest niewątpliwie medytacyjne. Konsekwentnie rozwija swoją twórczość. Jej osiągnięcia stanowią wkład w dziedzinę sztuki plastycznej, w dyscyplinę artystyczną - sztuki piękne, choć właściwa ocena wartości malarstwa Ząbroń dopiero nadejdzie. W niespełna dziesięć i pół roku po realizacji dyplomu, zbierając doświadczenia wynikające z samodzielnej pracy twórczej, zmagając się z obrazem, rysunkiem, obiektem, rozpiętymi między fizycznością a metafizycznością, jest na drodze do rozpoznawalności - warunku *sine qua non* w sztuce. Nie mam pewności czy Olga Ząbroń jest już rozpoznawalna poprzez plastyczne dzieło, choćby dlatego, że dość szybko się zmienia. Należy jednak do ciekawych postaci pokolenia urodzonego w połowie lat 80.

Zapewne posiada wiarę w sens sztuki i kształcenia artystycznego. Ponad dziesięcioletnia współpraca w Pracowni kierowanej przez prof. Małgorzatę Komorowską jest bardzo dobrą „legitymacją”. Jej zaangażowanie się w sprawy Uczelni póki co nie dorównuje poziomowi jej malarstwa, rysunku i obiektów.

Osiągnięcia naukowe albo artystyczne dr Olgi Ząbroń odpowiadają wymogom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Popieram jej habilitacyjne starania.

¹ Katalog wystawy: IV Ogólnopolski Konkurs Malarski im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Galeria Miejska bwa w Bydgoszczy, 18.07.-30.08 2020, s. 82.